

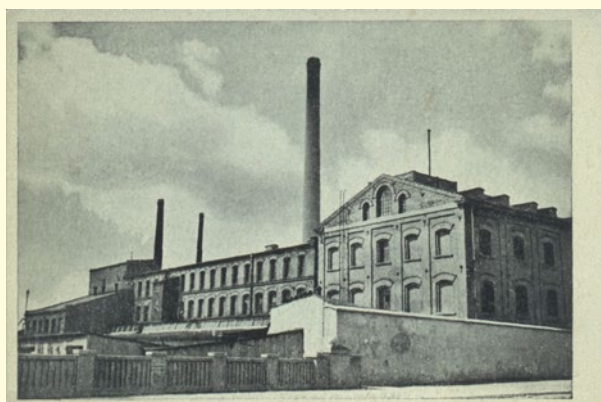
# Saengerowie

## – fabrykanci przedwojennej branży papierniczej. Cz. 1

JAN BAŁCHAN

Obraz branży papierniczej w dwudziestoleciu międzywojennym nie byłby pełny, gdyby nie poświęcono uwagi ówczesnym właścicielom fabryk, od których w tamtym czasie zależał rozwój polskiego papiernictwa. To właśnie oni, ponosząc ryzyko, inwestowali w produkcję papieru, budowali nowe fabryki, modernizowali stare. Bardzo często wykazywali też aktywność społeczną, angażując się w działalność *pro publico bono*. Przykładem takich osób może być rodzina Saengerów, zarządzająca zakładami w Pabianicach i Włocławku. W niniejszym opracowaniu przedstawiono dzieje tego rodu do 1894 r. Druga część artykułu, która ukaże się w kolejnym numerze „Przeglądu Papierniczego”, poświęcona zostanie Oskarowi Saengerowi.

Saengerowie wywodzą się z położonej w Wielkopolsce Chodzieży. Po rozbiorach Polski miasteczko to znalazło się w zaborze pruskim. Pierwszym przedstawicielem tego rodu, który osiedlił się najpierw w Zgierzu, a następnie w Łodzi był Karol Saenger [1, 12]. Jego żoną była Henrietta z Bodensteinów. Małżeństwo to doczekało się ośmiorga dzieci: Augusta, Wilhelma, Zuzanny, Matyldy, Luizy, Marianny, Julii i Józefiny [4]. Karol Saenger był jednym z pierwszych osadników zachęconych przez rząd Królestwa Polskiego do osiedlenia w okręgu łódzkim. W 1821 r. władze Królestwa podjęły decyzję o uprzemysłowieniu tego obszaru. Rajmund Rembieliński, prezes Komisji Województwa Mazowieckiego, zaproponował, aby Łódź i szereg innych miasteczek rządowych, w tym także Pabianice, przeznaczyć na osady dla przybywających tu zagranicznych sukienników, płócienników, farbiarzy i drukarzy tkanin. Rembieliński rozpoczął szeroko zakrojoną akcję werbunku imigrantów. Jednym z nich był właśnie Karol Saenger, z którym 4 czerwca 1823 r. zawarto umowę na założenie



Pabianicka Fabryka Papieru, początek XX w.

[Źródło: zbiory Muzeum Miasta Pabianic]

w Łodzi farbiarni i drukarni tkanin [16]. Na ich budowę Saenger uzyskał z kasy Skarbu Królestwa pożyczkę w kwocie 11 500 złotych polskich [12]. Zakłady Karola Saengera były pierwszymi tego typu warsztatami w Łodzi. Oprócz tych przedsiębiorstw Karol Saenger wybudował jeszcze browar. Ponadto wykazywał on dużą aktywność w pozyskiwaniu nowych cudzoziemskich osadników. Dzięki jego staraniom przybyli do Łodzi pierwsi tkacze z Zielonej Góry [9]. Podczas wojny polsko-rosyjskiej po powstaniu listopadowym wspierał on armię powstańczą, był członkiem straży obywatelskiej, a na terenie jego zakładów kwaterowało wojsko polskie [12].

Karol Saenger zmarł 1 października 1831 r. w Łodzi, gdzie został pochowany na cmentarzu ewangelickim [5]. W chwili śmierci miał 53 lata, a jego przedsiębiorstwo przejęła wdowa Henrietta i najstarszy syn August. Kilka lat później, w obliczu kryzysu wełnianego, rodzinna firma Saengerów przestawiła się na farbowanie tkanin bawełnianych, a w 1848 r. została ostatecznie zlikwidowana [12]. Spowodowane to było narastającą konkurencją ze strony dużych zakładów znanych łódzkich przemysłowców,

J. Bałchan, kustosz/kierownik Działu Papiernictwa, Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju, ul. Kłodzka 42, 57-340 Duszniki-Zdrój; jbalchan@muzpap.pl



Nagrobek Roberta Saengera na Starym Cmentarzu Ewangelickim w Warszawie

[Foto: I. Janicki]

Nagrobek Marianny Saenger na Starym Cmentarzu Ewangelickim w Warszawie

[Foto: I. Janicki]

m. in. Geyera czy Scheiblera, które farbowania i drukowania tkanin dokonywały we własnych fabrykach [12]. Henrietta Saenger zmarła 31 sierpnia 1852 r. w wieku 72 lat [4]. Jej najstarszy syn August miał wówczas 42 lata i był żonaty z Matyldą Szmekiel [6]. Małżeństwo to doczekało się trójki dzieci, z których najbardziej interesuje nas ich drugi syn – Robert Saenger, ponieważ to właśnie on stał się w późniejszym czasie właścicielem papierni w Pabianicach. Robert urodził się w Łodzi 14 grudnia 1842 r. [6]. Z braku źródeł nie wiemy nic o jego dzieciństwie i zdobytym wykształceniu. Po osiągnięciu pełnoletności, ożenił się z Marią Knothe, wywodzącą się ze znanej, zamożnej rodziny właścicieli zakładów włókienniczych w Tomaszowie Mazowieckim. Młoda para przeniosła się po ślubie z Łodzi do Warszawy. Ożenek z przedstawicielką bogatego rodu, mającego odpowiednie kontakty handlowe i bardzo dobre koneksje rodzinne, wydaje się być kluczowy dla dalszej kariery zawodowej Roberta [12]. Jego teść – Fryderyk Tobiasz Knothe – przez małżeństwa dwóch swoich wnuczek – Heleny Emilii oraz Marii Zofii – był w bliskich stosunkach z rodzinami Krusche i Ender, zarządzającymi największymi fabrykami włókienniczymi w Pabianicach [14]. Natomiast brat żony Saengera – Herman Fryderyk Knothe – ożenił się z Marią Steinhagen pochodzącą z innej znanej rodziny przemysłowców związanych również z branżą papierniczą [15]. Robert dzięki małżeństwu z Marią Knothe znalazł się wśród największych rodzin fabrykanckich w Pabianicach. Bliskie stosunki handlowe i towarzyskie utrzymywał z nimi również Leonard Fessler, założyciel i pierwszy właściciel tamtejszej fabryki papieru [2], którą Robert Saenger wydzierżawił od niego w 1870 r., a po czterech latach kupił na licytacji [12].

Papiernia w Pabianicach była małą rękodzielniczą wytwórnią tektury, zaopatrującą lokalny rynek. Leonard Fessler w tym okresie bardziej był związany interesami w Łodzi, zaniedbując swe przedsiębiorstwo w Pabianicach. Z dokumentów statystycznych przygotowanych przez zarząd miasta wynika, że zakład składał się z: „fabryki papieru, domu na kuźnię i stolarni, chałupy, pięciu szop, magazynu, suszarni, budynku do tektury, budynku do gotowania farb” [12]. W wytwórni wykorzystywana była maszyna parowa o mocy 18 koni mechanicznych. W chwili przejścia papierni przez Roberta Saengera zatrudnionych w niej było 16 osób (10 mężczyzn i 6 kobiet). Za produkcję odpowiedzialny był „nadmajster” z wynagrodzeniem 350 rubli rocznie. O sto rubli więcej w skali roku zarabiał buchalter nadzorujący finanse wytwórni. Wartość zakładu w nieruchomościach wynosiła 5000 rubli, a urządzenia ruchome wyceniano na 7500 rubli. Zdolność kredytową papierni oceniano na maksymalnie 3000 rubli [12].

Robert Saenger przejmował pabianicką papiernię w chwili dokonujących się ważnych zmian w przemyśle włókienniczym. Był to okres zaniku systemu nakładczego oraz małych, manufakturowych przedsiębiorstw podobnych do zakładu, jaki prowadziła jego babcia z ojcem. Wraz z powstaniem wielkich fabryk włókienniczych produkujących na rynek zagraniczny pojawiło się zapotrzebowanie na atrakcyjne opakowanie, wykonane z ładnego w kolorystyce i dobrego gatunkowo papieru. Wzrost eksportu tkanin gwarantował też większą produkcję papieru i tektury. Dodać też należy, że w okręgu łódzkim nie było innej tego typu wytwórni. Ponadto rozwijający się w szybkim tempie przemysł włókienniczy zapewniał odpowiednią ilość surowca wykorzystywanego do produkcji papieru – szmat lnianych i bawełnianych, pozyskiwanych z fabryk w postaci odpadów produkcyjnych lub skupowanych od okolicznej ludności [12].

Prymitywna wytwórnia tektury, jaką była papiernia w Pabianicach, nie była w stanie sprostać rosnącym potrzebom ze strony przemysłu włókienniczego. Nowy dzierżawca zainwestował więc 6700 rubli w jej rozbudowę, a następnie, wykorzystując kapitał posagowy żony, wykupił fabrykę na własność podczas licytacji przeprowadzonej 1 lipca 1874 r. w Kaliszu\* [12, 13]. Saenger nabył fabrykę za 8301 rubli, z czego jej poprzedni właściciel Leonard Fessler nie otrzymał ani jednej kopiejki, ponieważ z kwoty tej odliczone zostały wcześniejsze wydatki Saengera, koszty licytacji, jak i należności wobec innego wierzyciela [12].

\* W archiwum Fabryki w Pabianicach przechowywany był wyrok Trybunału Cywilnego w Kaliszu z dnia 1 lipca 1874 r., w którym zlicytowano papiernię na rzecz Roberta Saengera, przechowywana również była kronika zakładu, dokumenty te zawierzały się po likwidacji zakładu w początkach XXI w.

Przejęcie przez Roberta Saengera papierni w Pabianicach należy uznać za moment zwrotny w historii zakładu. Nowy właściciel rozpoczął wprowadzanie lepszej, bardziej prężnej organizacji pracy w fabryce, a dysponując odpowiednim kapitałem rozpoczął proces modernizacji produkcji, dostosowując ją do nowych technologii, jakie w II połowie XIX w. pojawiły się w papiernictwie europejskim. Działania te przerwała przedwczesna śmierć Roberta w 1879 r. Zmarł nagle w Warszawie, w wieku zaledwie 37 lat [10], pozostawił żonę Marię i dwójkę małych dzieci – sześciolatniego Oskara urodzonego 4 sierpnia 1873 r. [7] oraz czteroletnią córkę Wandę urodzoną 10 września 1875 [8]. Młoda, 33-letnia wdowa, mieszkająca w Warszawie i opiekująca się dwójką dzieci, nie mogła przejąć obowiązków zarządcy fabryki w Pabianicach. Funkcję tę objął pracujący w fabryce od kilku już lat Artur Steinhagen, brat szwagierki Marii Saenger. Administrowanie zakładem powierzono mu aż do osiągnięcia pełnoletności Oskara Saengera.

Dzieje rodziny Steinhagenów i jej związki z polskim przemysłem nie tylko papierniczym niewątpliwie stanowią tematem osobnego artykułu. Tu nadmienić należy, że byli to niemieccy osadnicy z Westfalii, którzy tak jak wielu innych przybyli do Królestwa Kongresowego w I połowie XIX w. [15]. Wspomniany Artur Steinhagen urodził się w 1858 r. w Inowłodzu [15]. Szkołę średnią i studia handlowe ukończył kolejno w Kluczborku i Opolu [15]. Następnie, zapewne z pomocą swojej siostry, rozpoczął pracę w pabianickiej papierni, jeszcze za czasów Roberta Saengera. Po jego śmierci, aż do 1894 r. zarządzał zakładem kontynuując działania swojego poprzednika, dążąc do modernizacji fabryki, zwiększenia produkcji i rozszerzenia asortymentu oferowanych towarów [15]. Sądzić należy, że z powierzonej mu funkcji wywiązywał się sumiennie, a doświadczenie zdobyte w fabryce w Pabianicach wykorzystał później w swojej własnej papierni, wybudowanej pod koniec XIX w. w Myszkowie koło Częstochowy [15]. Około 1890 r. Artur Steinhagen ożenił się ze swoją siostrzenicą Marią Knothe. Ich pierwszy syn Stefan urodził się właśnie w Pabianicach w 1892 r. [15].

Nie znamy dokładnej daty, ale możemy przypuszczać, że pod zarządem Roberta Saengera lub Artura Steinhagena wprowadzono w pabianickiej wytwórni maszynową produkcję papieru ze szmat lnianych oraz z nowego surowca, jakim był ścier drzewny. Nie produkowano go w Pabianicach, sprowadzany był z Zakopanego, z zakładu należącego do Zamoyskich lub ze ścieralni słowackich [12]. Najwięcej papieru produkowano ze szmat lnianych pozyskiwanych w postaci ścinków i braków z pobliskich fabryk włókienniczych. Zakładom tym Pabianice oferowały kolorowy papier, tzw. manufakturowy, w który owijano tzw. sztuczki i półsztuczki. Były to niewielkie partie tkanin o wysokiej białości z cienkiej przędzy, przeznaczone na wywóz za granicę [12].

Jadwiga Siniarska-Czaplicka, analizując dane statystyczne składane w latach 1874-1894 przez papiernię w magistracie pabianickim oraz zbierając informacje od osób pracujących w tym czasie w zakładzie, ustaliła, że zamontowano tam wówczas 6 maszyn parowych o łącznej mocy 124 KM, 4 kotły parowe, 2 pompy wodne, 13 holendrów, 2 maszyny papiernicze o szerokości sita



Artur Steinhagen z żoną Marią z domu Knothe

[Źródło: zbiory Muzeum Miasta Pabianic]

160 i 180 cm, 3 kotły do gotowania szmat, 3 gniotowniki do mielenia ścieru i makulatury – ogółem 33 maszyny [12]. Na podstawie dostępnych źródeł nie udało się ustalić bardziej szczegółowych danych odnośnie do samych maszyn papierniczych pracujących w Pabianicach. Przede wszystkim nie jest znana ich marka. Prawdopodobnie jako pierwsze sprowadzone zostały i zamontowane urządzenia używane w innych papierniach. Jest to proceder nader często praktykowany i w późniejszym czasie. Koszt zakupu takich maszyn z pewnością był o wiele niższy od ceny nowych papiernic.

Do 1894 r. w Pabianicach produkowany był jedynie papier pakowy zwykły i wspomniany wcześniej papier manufakturowy [12]. Był on też prawie o połowę droższy od zwykłego papieru pakowego, co świadczy o dużym za-



Reklama prasowa Fabryki Papieru w Pabianicach

[Źródło: zbiory Muzeum Miasta Pabianic]

potrzebowaniu na tego rodzaju produkt w rozwijającym się dynamicznie w ostatnich trzech dekadach XIX w. przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego.

W fabryce zatrudnionych było 146 pracowników, 2 mechaników oraz 2 majstrów zmianowych [12]. Przebiegające codzienne wynagrodzenie kobiet wahało się od 35-50 kopiejek, mężczyzn od 50-110 kopiejek. Suma roczna wynagrodzeń wynosiła 37.012.48 rubli, co stanowiło nieco więcej niż 10% wartości rocznej produkcji osiągniętej 342.600 rubli srebrem [12]. W 1890 r. codzienne zarobki robotnika w Warszawie wynosiły 55 kopiejek, stolarza 160 kopiejek, cieśli od 100 do 140 kopiejek, tak więc płace w pabianickiej papierni kształtowały się na poziomie średnich wynagrodzeń robotniczych w Królestwie Kongresowym [17]. Również w 1890 r. funt (ok. 0,5 kg) chleba pszyńskiego kosztował 4 kopiejki, funt mięsa wieprzowego 10-16 kopiejek, funt masła 35-45 kopiejek, za 100 jajek należało zapłacić od 140 do 240 kopiejek, funt soli ok. 6 kopiejek [17].

W 1890 r. zabudowania papierni w Pabianicach w większości były murowane, kryte papą, ubezpieczone od ognia na sumę 46.356 rubli. Maszyny ubezpieczono na kwotę 84.813 rubli, a surowce i gotowe wyroby na 50.000 rubli. Z tego wynika, że papiernia w tym okresie dawała swym właścicielom prawie 100 tys. rubli dochodu, a wartość jej według ubezpieczenia wynosiła ok. 300.000 rubli [12].

Artur Steinhagen, sprawując funkcję administratora papierni, dostrzegał rosnące zapotrzebowanie na papier pakowy ze strony przemysłu włókienniczego. Na tym rynku wewnętrznym zwiększał się również popyt na papier drukowy i do pisania. Wpływ na to miała szybka urbanizacja okręgu łódzkiego i wzrost liczby mieszkańców okolicznych miast [2]. Papiery produkowane w Pabianicach sprzedawane były również na chłonnym rynku rosyjskim. Zniesienie barier celnych, ściślejsze zespolenie Kongresówki z Rosją po powstaniu styczniowym otwierały przed papiernią zupełnie nowe możliwości [2].

W 1888 r. Steinhagen wybudował na terenie fabryki tzw. kantor, w którym urządzono pomieszczenia biurowe. Rozbudowie poddano także magazyny. Ich powierzchnię ponownie zwiększono w 1892 r. wraz z postawieniem murowanej kotłowni. To właśnie w niej dwa lata później uruchomiona została nowa maszyna parowa o mocy 250 KM. Działania te umożliwiły rozpoczęcie produkcji papieru do pisania [12].

Jesienią 1894 r. Artur Steinhagen zakończył administrowanie papiernią i zgodnie z wcześniejszą umową przekazał zakład Oskarowi Saengerowi. Dzieci Roberta Saengera osiągnęły bowiem wiek dojrzały. Oskar ukończył szkołę średnią w Rydze i akademię handlową w Wiedniu [3]. Jego siostra Wanda w 1895 r., w wieku 20 lat, poślubiła barona Korola Alberta Ike-Duninowskiego z Duninowa [11].

## LITERATURA

- [1] Badziak K. 1978. „Dzieje Pabianickiej Fabryki Papieru do I wojny światowej”. *Przegląd Papierniczy* 34 (10) : 386-387.
- [2] Bałchan. J. 2015 „Leonard Fessler – założyciel papierni w Pabianicach”. *Rocznik Muzeum Papiernictwa* t. 9.
- [3] <http://fotoforum.gazeta.pl/72,2,746,92168992,119069531.html> [dostęp 12.05.2018]. Nekrolog Oskara Saengera, zamieszczony w *Gazecie Handlowej* 7.02.1930.
- [4] <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1566d&sy=1852&kt=3&plik=366-371.jpg#zom=1&x=2210&y=1814> [dostęp 12.05.2018 r.]. Metryka zgonu Henrietty Saenger.
- [5] <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1566d&sy=1831&kt=3&plik=143-148.jpg#zom=1&x=1784&y=1474> [dostęp, 12.05.2018]. Metryka zgonu Karola Saengera.
- [6] <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=3&zs=1566d&sy=1852&kt=3&plik=366-371.jpg#zom=1&x=2210&y=1814> [dostęp 12.05.2018 r.]. Metryka chrztu Roberta Saengera.
- [7] <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0181d&sy=1873&kt=1&plik=351-354.jpg#zom=1&x=376&y=180> [dostęp, 12.05.2018]. Metryka chrztu Oskara Saengera.
- [8] <http://metryki.genealodzy.pl/metryka.php?ar=1&zs=0181d&sy=1875&kt=1&plik=515-518.jpg#zom=1&x=2245&y=1474> [dostęp, 12.05.2018]. Metryka chrztu Wandy Saenger.
- [9] <http://www.historycznie.uni.lodz.pl/kalendarium.htm> [dostęp 12.05.2018].
- [10] <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.85206> [dostęp, 12.05.2018]
- [11] <http://www.sejm-wielki.pl/b/sw.45522>, [dostęp, 12.05.2018]
- [12] Siniarska-Czaplicka J. 1959. „Z dziejów papierni w Pabianicach”. *Przegląd Papierniczy* 15 (6) : 179-183.
- [13] Steinhagen i Saenger Fabryki Papieru i Celulozy Spółka Akcyjna Fabryka Papieru w Pabianicach 1902-1942. Archiwum Państwowe w Łodzi, zespół nr 2086.
- [14] Steinhagen M.E. 2003 „Kruschowice – Historia rodu. Wspomnienia”. Wydawnictwo Literatura, Łódź.
- [15] Steinhagen M.E. 2005 „Steinhagenowie. Historia ze smakiem”. Świat Książki, Warszawa.
- [16] Szczeciński J. 2011. „Z dziejów włókiennictwa. Między Łódką a Jasieniem – czyli opowieść o tym w jakich okolicznościach i dlaczego w Łodzi powstał przemysł włókienniczy”. XXVII Seminarium Polskich Kolorystów. Wydawnictwo Piktor, Łódź, s. 17.
- [17] Szwagrzyk J. 1990 „Pieniądz na ziemiach polskich X-XX w.”. Ossolineum. s. 268.